

Sygnatura akt VI Ka 791/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Arkadiusz Łata

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale aspiranta sztabowego M. G. - przedstawiciela Komendy M.Policji w G.

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2019 r.

sprawy **M. F.** ur. (...) w S. (S. – Gambia)

córki P. i S.

obwinionej z art. 119§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 14 czerwca 2019 r. sygnatura akt IX W 1907/18

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. L. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony obwinionej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia obwinioną od ponoszenia zryczałtowanych kosztów postępowania odwoławczego oraz od opłaty za II instancję, kosztami obciążając Skarb Państwa.

Transkrypcja uzasadnienia wygłoszonego

w dniu 4 października 2019 r. w sprawie VI Ka 791/19

w zakresie znaczników czasowych 00:11:12–00:21:08

[Sędzia Przewodniczący Łata Arkadiusz 00:11:12.000] Sąd Okręgowy po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po zapoznaniu się z argumentacją i stanowiskiem Sądu instancji I, tudzież z zarzutami i argumentacją obrońcy doszedł do przekonania, że zapadły wyrok w granicach tego materiału dowodowego, jaki realnie został zebrany, jest wyrokiem trafnym. Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe, w sposób prawidłowy i wyczerpujący. Oceny dowodów dokonał prawidłowej, trafnie odtworzył przebieg inkryminowanych zdarzeń, nie budziło zastrzeżeń rozstrzygnięcie w zakresie sprawstwa i winy obwinionej, prawidłowa była ocena prawna zdarzenia, również w zakresie orzeczenia o karze, o obowiązku naprawienia szkody, Sąd Okręgowy nie znalazł najmniejszych przesłanek do ingerencji w zapadłe rozstrzygnięcie. W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dysponował dwoma przeciwstawnymi wersjami wypadku. Z jednej strony były to wyjaśnienia obwinionej, z drugiej

zaś zeznania oskarżyciela posiłkowego, zarazem pokrzywdzonego i ówczesnego męża obwinionej. Z jednej strony obwiniona twierdziła, że przedmiotowy telefon został jej wręczony w prezencie, czyli innymi słowy na własność, z drugiej strony oskarżyciel posiłkowy utrzymywał również konsekwentnie, że nie był to za..., żaden prezent, było to tylko czasowe użyczenie telefonu, który tak naprawdę stanowił własność firmy, którą prowadził, był to telefon służbowy, zatem o żadnej darowiznie, żadnym prezencie nie mogło być tutaj mowy. Sąd Rejonowy słusznie dał wiarę wyjaśnienie..., zeznaniom, przepraszam, oskarżyciela posiłkowego, gdy chodziło o tę ostatnią tematykę, czyli tematykę istotną z punktu widzenia realizacji znamion wykroczenia z art. 119 § 1 Kodeksu wykroczeń, a polegającego na przywłaszczeniu cudzej rzeczy ruchomej. Relacja obwinionej, jakoby przedmiotowy telefon stanowił prezent, czyli jej własność po prostu nie przekonywała i słusznie postąpił Sąd w instancji I, nie dając w tym zakresie zeznaniom, wyjaśnieniom obwinionej wiary. Sąd Okręgowy stanowisko to podzielił. Trudno przede wszystkim za wiarygodne, za wiarygodną przyjąć taką tezę, a tak pod..., podnosiła obwiniona, twierdząc, że dostała telefon w prezencie, że dosłownie prezent ten został przekazany, czy wmuszony obwinionej siłą. Biciem została zmuszona do korzystania z tego telefonu. Jeżeli by przyjąć za dobrą monetę takie te..., taką tezę, no, co to za prezent, w jakim sensie można traktować takie okoliczności, a w taki sposób wręczony przedmiot, jako prezent, którego własność się właśnie nabywa przy zmuszeniu dosłownie biciem do korzystania z tego telefonu, czy nawet do przyjęcia tego telefonu, zarazem z wyjaśnień obwinionej wynikało, że telefon ów miał mieć wgrany program umożliwiający jej szpiegowanie, z kim rozmawia, kiedy, w jakim miejscu się znajduje. Obwiniona miała o tym fakcie wiedzieć, więcej od samego początku. Dowiedzieć się miała już w drodze z lotniska w W. do G., w trakcie jazdy, kiedy przyleciała do W. z B.. Trudno jeszcze w takiej sytuacji, świadomości istnienia takiego programu szpiegującego, gdyby dawać wiarę obwinionej sensownie, racjonalnie przyjmować, iż faktycznie doszło do wręczenia tego telefonu w ramach prezentu, darowizny, czy innej formy cywilnoprawnej, powodującej przeniesienie własności na taką osobę i co więcej, by taki prezent w ogóle został przyjęty przez tak obdarowanego. Słowem, tego typu twierdzenia, tego typu tezy kompletnie sprzeczne z elementarnym doświadczeniem życiowym, nie przekonywają. W żadnej mierze nie można było przyjmować, iżby w jakiegokolwiek formie, w jakiegokolwiek, w jakiegokolwiek sposób obwiniona nabyła własność telefonu i aby, choćby mogła przypuszczać, że doszło do przeniesienia własności, czyli obdarowania, czy wręczenia, mówiąc potocznie, tego telefonu w formie prezentu, tymczasem obwiniona dążyła jednak usilnie do zatrzymania owego aparatu po tym, jak ostatecznie od męża się, ówczesnego oczywiście męża się wyprowadziła. Co więcej, mając doświadczenie z dnia 6 września, kiedy to, w momencie pierwszego wyprowadzania się telefon został jej odebrany, potem, co prawda doszło do ponownego jego wręczenia, gdy do małżonka wróciła, jednakowoż kulturowo **[ns 00:18:36.192]** wszystkich kulturach świata, wręczonego prezentu się nie odbiera, co najwyżej można prezent zwrócić z dobrą woli. Tutaj takiej sytuacji nie było. Zatem tego 12 września siedemnastego roku, gdy ostatecznie zerwała z małżonkiem i zatrzymała telefon, zabrała go po prostu z mieszkania, trudno mówić o tym, aby była właścicielką aparatu i aby, choćby nie w sposób nieuzasadniony mogła przypuszczać, że właścicielką aparatu jest, wręcz przeciwnie, wszystkie te okoliczności, o jakich była mowa wcześniej, nade wszystko okoliczności wręczenia jej owego prezentu przeczyły takim tezom. Dlatego Sąd Okręgowy uznał **[ns 00:19:39.168]**, iż zasadnie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przyjęto przywłaszczenie aparatu telefonicznego i przyjęto popełnienie wykroczenia z art. 119 § 1 Kodeksu wykroczeń. Co więcej, obwiniona, jak twierdziła posiadała dwa własne telefony i co więcej telefon jest sprawny, tak wynikało wprost z jej, z jej wypowiedzi procesowych. Tym bardziej wzmocnia to stanowisko Sądu Rejonowego, co do oceny prawnej inkryminowanych zdarzeń. Co do kary można rzec, ta kara ma charakter wręcz symboliczny, natomiast obowiązek zapłaty równowartości wypadku stwierdzenia sprawstwa, winy, wskazania z art. 119 § 1 k.w. tego rodzaju rozstrzygnięcie jest wręcz obowiązkowe. Dlatego z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, rozstrzygnął w kwestii należności obrońcy z urzędu, a obwinioną od kosztów postępowania, oraz od opłaty za instancję II zwolnił.

Zatwierdzono transkrypcję dnia 14 października 2019 roku